

Płacz lichwiarzy. Rząd dokręca im śrubę

20 grudnia 2016

Ministerstwo Sprawiedliwości zamierza ukrócić działalność firm pożyczkowych. Nowe przepisy praktycznie uniemożliwią nakładanie na dłużników wysokich opłat. W ten sposób nastąpi faktycznie likwidacja lichwy. Przeciwno zmianom protestują pożyczkodawcy.

Resort kierowany przez Zbigniewa Ziobrę od początku obecnej kadencji Sejmu obiecywał przygotowanie projektu regulacji funkcjonowania sektora pożyczkowego. Pierwsze zmiany zostały wprowadzone w życie w marcu bieżącego roku. Polegały one na ustanowieniu limitu kosztów, co uniemożliwiało obciążanie dłużników dodatkowymi opłatami. Wielu obywateli, zwłaszcza tych o niskim statusie materialnym, uniknęło w ten sposób wpadnięcia w spiralę zadłużenia. Ustawa nakładała też na firmy obowiązek działalności w formie spółki akcyjnej lub z.o.o. oraz posiadania kapitału zakładowego w wysokości co najmniej 200 tys. zł.

Na czym będą polegać kolejne zmiany, która budzą panikę wśród właścicieli firm pożyczkowych? Będą to kolejne ograniczenia dotyczące kosztów pożyczek. Dodatkowe opłaty nie będą mogły wynosić więcej niż 10 proc. kwoty pożyczki w skali roku. Opłata doliczania za każdy miesiąc umowy nie będzie wyższa niż 0,83 proc. pożyczanej kwoty. Lichwiarze określają zmiany jako „rewolucyjne” w pejoratywnym znaczeniu tego słowa. Uważają, że dla większości biznesów z branży implementacja nowych przepisów będzie oznaczać konieczność likwidacji interesu. „Od tamtej pory słabsze firmy pożyczkowe walczą o przetrwanie, a w ciągu pierwszego kwartału obowiązywania limitu z rynku zniknęło 18 proc. z nich” – żali się w rozmowie z „Gazetą Wyborczą” Jarosław Ryba, prezes Związku Firm Pożyczkowych.

Zmieni się również wysokość maksymalnego zabezpieczenia pożyczki. Obecnie jest to 100 proc. wartości udzielonego kredytu. Po uchwaleniu nowych przepisów będzie to 75 proc. Za naruszenie przepisów grozić będzie kara do 5 lat więzienia. Lichwiarze twierdzą, że takie warunki uniemożliwią im działalność, która zostanie przejęta przez gangsterów. „Projekt przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości to katastrofa dla legalnych, regulowanych i płacących podatki instytucji pożyczkowych” – lamentuje Jarosław Ryba. „Jeżeli intencją Ministerstwa Sprawiedliwości jest całkowite wyeliminowanie 100 proc. legalnych pożyczek z obrotu i zrobienia pola dla bandytów, którzy pożyczają bez umowy, a egzekucje robią bez sądów, to niestety jesteśmy na dobrej drodze” – dodaje przedstawiciel pożyczkowego biznesu.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu